Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 231 Lwów, Czwartek dnia 9 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

WYJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 7. października. (Tel. wł. Wł. D.) Prezydent Rzpltej w tych dniach ma zwiedzić przemysł wojenny i w tym celu wyjedzie do Radomia i Starachowic t. zw. trójkąta przemysłowego. W podróży tej prezydentowi towarzyszyć będzie prawdopodobnie prezes Rady Min. p. Grabski.

Wystarczy nam zboża... przy oszczędnościach.

Oświadczenie ministra rolnictwa.

Warszawa, 7 października. Minister rolnictwa Janicki na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady min. oświadczył na podstawie spostrzeżeń z swej pod óży, **iż zboża krajowego nie zabraknie nam w ciągu roku.** Niema też mowy o **sprowadzeniu obcego zboża.** Minister **projektuje rozporządzenie o oszczednem przemiale żyta sięgającym do 75 proc., co pozwoli powiększyć zapasy krajowe o 20.000 wagonów.** (AW.)

Sytuacja skarbowa jest lepszą niż się zdaje.

Warszawa, 7 października. „Dzień Polski" ogłasza wywiad z dyrektorem depart. p. Kauzikiem, który stwierdził, że złośliwe pogłoski o spadku złotego są w zupełności bezpodstawne. O **deficycie budżetowym mowy być nie może.** Wpływy z danin, monopoli etc. wystarczą na pokrycie wszystkich zobowiązań budżetowych, tak **że nie będzie trzeba sięgać po dochód z bilonu.** — W ciągu ostatnich 8-miu miesięcy zaoszczedzono **90 milj. zł.** Dochody z danin i monopoli wykazują tendencję zwyżkową. Dochody przewyższyły preliminowane kwoty o 14 proc. Bilans handlowy również znacznie się poprawił. Zapas walut w Banku Polskim wzrasta. Co do drożyzny to należy jej przyczyny sprowadzić do niepomyślnych wyników zbiorów, co daje się odczuwać w całej Europie. (AW.)

—co—

Sprawa kompetencji generałów-wojewodów.

Program posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa, 7. października. (Tel. wł. Wł. D.) Dziś o godz 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Min., na którem rozpatrywany będzie wniosek min. spraw wojsk. i min. spraw wewn. co do kompetencji generałów wojewodów wołyńskiego i nowogrodzkiego, oraz ich personalj wojskowych. Jak się dowiadujemy poza porządkiem dziennym omawiana będzie nasza polityka zagraniczna. Po zakończeniu narad odbędzie się posiedzenie członków gabinetu należących do komitetu politycznego Rady Min.

—x—

Po wyborach do m. Kasy chorych we Lwowie.

Pomimo szalonej, nie przebierającej w środkach agitacji narodowych demokratów, ponieśli oni wielką klęskę i nie udało im się opanować tej placówki, tak koniecznej szczególnie w stosunkach obecnych — kiedy leczenie się połączone jest z olbrzymiemi kosztami, nie stojącymi w stosunku do czasów przedwojennych.

Narodowi demokraci uzyskali na listę ósemki zaledwie 20% oddanych głosów i na 90 delegatów (pracodawców i pracobiorców) mają 18 mandatów, czyli piątą część.

W analogicznym wypadku przy wyborach delegatów do zakładu pensyjnego urzędników prywatnych lista narodowych demokratów (ósemka) uzyskała w roku zeszłym nieznaczną większość a na zebraniu delegatów z początkiem br. stosunek głosujących tak się przedstawiał, że delegaci (ubezpieczeni) z listy narod. demokr. (8) mieli większości zaledwie **1 głosu.** Korzystając z tej przewagi (!) wybrali do zarządu **wyłącznie** swoich ludzi, wychodząc ze stanowiska partyjnego i stawiając interes partji ponad dobro instytucji, nie dopuścili do zarządu żadnego z członków dawnego zarządu, znających dokładnie stosunki zakładu. W taki sposób steroryzowali narodowi demokraci zebranie delegatów i objęli wyłączne rządy w zakładzie... A następstwem tego było, że delegaci wybrani na listę 2 (demokratyczna) nie mają żadnego absolutnie wglądu w gospodarkę tej instytucji, w której ubezpieczonych jest **obowiązkowo** przeszło 25.000 urzędników prywatnych z Małopolski i Śląska.

Objąwszy rządy bez uchwały walnego zgromadzenia i wbrew wyraźnemu brzmieniu statutu, zarząd rozpożyczał olbrzymie kwoty pod płaszczykiem popierania przemysłu i handlu — przeciw czemu mniejszość delegatów stanowczo zaprotestowała na ostatniem walnem zgromadzeniu. Niestety mogło się to stać dopiero po wypłaceniu tych pożyczek.

Ponadto zakupiono starą kamienicę w Krakowie za około 40.000 dolarów — o wiele ponad istotną wartość tej nieruchomości. Na zgromadzeniu walnem podniesiono, że nabycie tej realności za tak horendalną kwotę doszło do skutku za współdziałaniem adwokata krakowskiego, będącego wiceprezesem wydziału kierującego zakładu pensyjnego, który za spisanie kontraktu pobrał sute honorarjum. Przykre to zrobiło wrażenie na zgromadzeniu. Następstwem podnoszonych zarzutów było, że na czerwcowem walnem zgromadzeniu znaczna część delegatów nie przyjęła do wiadomości sprawozdania zarządu i nie uchwaliła mu absolutorium.

Ze strony narod. demokratów było to bardzo niemądrze, że nie dopuścili do zarządu zakładu pensyjnego delegatów, wybranych z listy nr. 2, gdyż w taki sposób biorą oni wyłączną odpowiedzialność za całą gospodarkę — pozbawiając bardzo znaczną część delegatów kontroli i wglądu w gospodarkę.

Nie pomyśleli oni w zacietrzewieniu o tem, że takie postępowanie się mści.

Coby oni za hałas wszczęli, jakieby awantury robili, gdyby obecnie w Kasie chorych delegaci wybrani na listę nr. 2 przy wyborach do zarządu Kasy chorych poszli za przykładem narod. demokratów przy wyborach do zarządu Zakładu pensyjnego i nie wybrali do zarządu Kasy chorych nikogo z delegatów (ubezpieczonych) — przedstawicieli ósemki. A przecież byłby to tylko odwet i nie byłoby na to żadnej rady.

Pomimo wszystko bylibyśmy przeciwni takiej metodzie, gdyż szczególnie w instytucjach dobra publicznego nie powinien decydować wzgląd partyjny, lecz wyłącznie dobro instytucji i wybierać należy tylko ludzi znanych z uczciwości i zacności, znających się na rzeczy, mogących poświęcić należycie swą pracę instytucji, bezstronnych i mających prawdziwe poczucie obowiązku. Rządy partyjne, protegujące obozy polityczne i wyznaniowe, są klęską dla instytucji i nie powinny mieć miejsca.

Wszyscy ubezpieczeni powinni mieć reprezentantów w zarządzie i to takich, dla których jedyną myślą przewodnią jest dobro instytucji — sprawiedliwość i bezstronność.

Wszelkie zacietrzewienie z chwilą dokonanych wyborów ustać powinno i rozpocząć się winny rządy, wykonywane przez obywateli, kierujących się tylko względami na dobro ubezpieczonych..

Kasa chorych we Lwowie cieszy się wśród wszystkich Kas w Polsce najlepszą opinją, rozwija się racjonalnie i spodziewać się należy, że rozwój ten postępować będzie dalej wzorem pierwszorzędnych instytucji europejskich. Dążeniem nowego zarządu być powinno doprowadzenie m. Kasy chorych do możliwego rozkwitu, zaprowadzenia wszelkich urządzeń nowoczesnych, aby się stało w całem słowa znaczeniu instytucją dobra powszechnego w najlepszem słowa znaczeniu wzorową Kasą chorych. X.

Rosja urządza teraz napady na Łotwę.

SOWIECKIE NAPADY DYWERSYJNE

Ryga, 7. października. Ruch dywersyjny istnieje także na Łotwie. Koło Posinie banda dywersyjna dokonała napadów w kilku miejscowościach nad granicą. Na terytorjum sowieckiem, jak zauważono z Łotwy, czynione są przygotowania do nowych napadów. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia celem odparcia band. (AW.)

* * *

PODEJRZANE POŻARY W DORPACIE.

Ryga, 7. października. Z Dorpatu donoszą, że w nocy 1. października wybuchły równocześnie w kilku punktach miasta gwałtowne pożary. We wszystkich wypadkach przyczyną pożaru było podpalenie. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach komunistyczny. Tej samej nocy spłonął w Rezorze kinoteatr, oraz rosyjski Dom Związkowy, przyczem dwie osoby zginęły w płomieniach. (Pat).

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa, 7. października. (Tel. wł. Wł. D.) W dniach 10, 11 i 12-go bm. odbędzie się w Warszawie krajowy zjazd delegatów Związków nauczycieli szkół powszechnych. Na zjeździe tym przedewszystkiem poruszona będzie sprawa stosunku Związków do najnowszych prądów pedagogicznych oraz problemu jednolitej szkoły powszechnej w Polsce. Zjazd zajmie się również ostatniem rozporządzeniem władz szkolnych w sprawie **podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym. Omówiona też zostanie kwestja redukcji wśród nauczycieli.** Przewidują przybycie na zjazd 400 delegatów.

—oo—

Nowa książka Józefa Piłsudskiego.*)

Marszałek Józef Piłsudski wydał nowa książkę. Rok 1920, owa wspaniała kampanja zakończona ostatecznem odparciem sił bolszewickich jest jej tematem. A temat to trudny. Bo ta bliska przeszłość jest już osnuta mgłą legendy. Bo każdy ją widział i utworzył sobie pewien jej obraz, grupując fakty dokoła siebie i własnych spostrzeżeń, wniosków, przypuszczeń.

I oto mówić poczyna człowiek, który był naprawdę ośrodkiem wydarzeń, którego relacje tem są prawdziwsze im bardziej egocentryczne. Dla niego jasnem jest, i zrozumiałem, i pamiętnem wszystko, co działo się w centrum rzeczy, to znaczy wszystko, co dla nas osłaniała tajemnica. Dla nas dostępne były pewne, urwane szczegóły, które nie zawsze miały decydujące znaczenie dla historycznego momentu.

Bierzemy do ręki książkę z wielką ciekawością i już od pierwszych stron jesteśmy porwani jej treścią. Bo oto otwiera ona przed nami obraz wewnętrznego łamania się Polski. Marszałek Piłsudski nie tyka prawie spraw politycznych. Porusza on je wyłącznie pro foro ex terno, gdy odpowiada dowódcy sił zbrojnych sowieckich na jego bombastyczne opowieści o rewolucyjnem wrzeniu w Polsce. Zostaje on przez cały czas zresztą na terenie wojskowym. A jednak ileż ten teren dale nam możności do niesłychanych poprostu rewelacyj. Oto w obliczu wroga zewnętrznego, w obliczu grożącej zagłady — wewnętrz kraju stanęły oko w oko ze obą dwa światopoglądy, dwa obozy, dwa śmiertelnie zwalczające się kierunki: jeden Polski nowej, wiosennej, powstającej do życia: Polski walczącej z bezwzględną wiarą w zwycięstwo. Drugi ludzi, których tylko wypadki dziejowe zmusiły być Polakami, którzy z wysokich stanowisk u zaborców przeszli na wysokie stanowiska w Polsce, zabierając ze sobą cały niesłychany bagaż wspomnień, pojęć, nawyknień, wszystkiego czem przesiąkli, służąc zaborcom, czem zaraziła ich niewola, i dziw czasem zbiera, że właśnie owi wielcy generałowie, na których splendory z tronów monarszych spływały, ci, dla których bolszewizm musiał być najbardziej dalekim, najbardziej wstrętnym, najmniej zrozumiałym, a najwięcej wrogim, ci ludzie najmniej mieli decyzji walki i pragnienia raczej zakopać się w gruzach niż ulec.

Dziwnem to będzie atoli tylko dla tych, co nie chcą lub nie mogą zrozumieć, że momenty te skazywało na zagładę życie samo, że wymienionej tej grupie wogóle było do wszelkiej walki siły brak.

Znamy tego rodzaju wypadki. Od Cromwella począwszy po przez rewolucję francuską — wszędzie gdzie tylko walczono o nowe ideje, gdzie nie siły liczby i ekwipunku, ale duchem trzeba było zwyciężać — występowali zawsze ludzie nowi, dla których nienawistną była strupieszała tradycja, którzy mężnie, odważnie nowych dróg, nowych metod szukali i znajdowali je.

Na tem właśnie polega największy interes omawianej książki. Z przedziwną jasnością poczynamy widzieć, jak Polska powstająca pętaną była przez przeszłość, spędzoną w niewoli, jak jej pioruny grzęzły w błocie, w pleśni serc ludzkich, jej czyny paraliżowały bezduszne straszydła — widma, które trzeba było zdławić, zniszczyć.

I widzimy, jak Wódz Naczelny, zanim zetknął się z wrogiem zewnętrznym, musiał zgnieść to wszystko — a raczej tylko przytłumić na czas pewien. Jeżeli atoli znajdziemy w tej książce słabość Polski dawnej, niewolnej — to nie mniej potężnie występuje w niej i moc niezwalczona nowej.

Bo oto ona jest powołana do boju. Na czele rządu stoją przedstawiciele robotników i chłopów. Dnia 16. sierpnia cofające się dotąd oddziały polskie ruszają naprzód. Gdzie jest nieprzyjaciel? Wódz Naczelny nieomal przerażony jest łatwością zwycięstw. Wróg pierzcha przy pierwszem spotkaniu. Idziemy naprzód. Za wojskiem nacierającem, na jego tyłach, zostają rozbite resztki nieprzyjaciela, liczniejsze nieraz od tych, co idą dalej i biją, biją z jakąś nieludzką furją. Tak błyskawiczne odwrócenie losów wojny rzadko notują dzieje. Mówi ono samo za siebie.

Trudno nie podnieść na końcu artystycznych walorów książki Piłsudskiego.

Temat sam ujmuje cudownie dramatyczny okres naszych dziejów. A że pisze je człowiek, co dla czynu swego musiał je wchłonąć w swą duszę — akcja ich nabrała przedziwnej wyrazistości — odżyła w całej swej krasie — ukazała się w cudownej perspektywie.

Czyta się tę rzecz jednym tchem.

Adam Uziębło.

—o—

*) Józef Piłsudski: „Rok 1920".

Listy wiedeńskie.

Żywa propaganda.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, w październiku.

Skromność jest cnotą wielką, ale nie tam. gdzie chodzi o propagandę. Czesi, Francuzi, Włosi rozsyłają zespoły teatralne, operowe po całej Europie. zdobywając sobie tem samem podziw i uznanie dla kultury swej, nawet w krajach, w których z góry na wielką sympatję liczyć nie mogą.

I kiedy w czasach ostatnich przesunęły się tutaj Comedie Francaise, Stagione włoskie, a nawet. kiedy i Czesi ze swoim Smetaną zbierali laury, mimowoli nasuwało się Polakowi pytanie, dlaczego i teatr polski, opera etc. nie zaprodukują się zagranicy?

Choćby tylko repertuarem narodowym, jak to czynią Czesi?

Tem milej witaliśmy grupę artystów baletu poznańskiego p. Jana Cieplińskiego, który zjechał tu wraz z red. p. Michałem Orliczem, celem urządzenia przedstawień baletu polskiego zagranicą.

Sukces, jaki zespół polski odniósł na terenie wiedeńskim, znanym ze swej surowej krytyki, był nadzwyczajny. Musiano dać kilka przedstawień we Wiedniu i na prowincji. W programie były utwory narodowe, jak również dostosowane do repertuaru międzynarodowego.

Prasa wiedeńska wymieniała szczegółowo w obszernych recenzjach produkcje poszczególnych członków baletu pp. Stawińskiej Heleny, Maturszewskiej Sabiny, Sławickiej Franc. oraz Purzyckiej Jadwigi, którym oprócz pomysłowego reżysera p. Cieplińskiego, wtórowali pp. Dombowski Zygm., Wierzbicki Wacław, Ryszard Zuczkiewicz i Zygm. Szubiekiewicz, członkowie Wielkiej opery w Poznaniu i Warszawie.

Dzisiaj balet poznański uzbrojony w entuzjastyczne krytyki prasy wiedeńskiej, ma zamiar propagować sztukę naszą dalej zagranicy. popierany silnie i życzliwie przez posła polskiego we Wiedniu p. dr. Lasockiego.

W ostatnich dniach odbył się we Wiedniu koncert tenora p. Michała Dudy, który barwnym i silnym głosem swoim zdobył sobie uznanie krytyki wiedeńskiej. Pięknie odśpiewany repertuar moniuszkowski zachwycił obcych. Polonji naszej dał on możność odżycia nieco sztuką polską, której tutaj nam tak brak.

W. E. B.

VI WALNY ZJAZD KOLEJARZY.

Kraków, 7. października. (Tel. wł. Wł. D.) W drugim dniu obrad zjazdu kolejarzy przyjęto entuzjastycznie oklaskiwany wniosek o wysłanie depeszy do marsz. **Piłsudskiego.** Depesza brzmi: „Twórcy niepodległości pierwszemu Marszałkowi Polski składa cześć i hołd VI-ty zjazd kolejarzy polskich". Imieniem zjazdu depeszę podpisał pos. Kuryłowicz.

Wczoraj w drugim dniu zjazdu podczas obrad na salę weszło dwu komisarzy i 10-ciu policjantów; na skutek interwencji posłów Kuryłowicza i Kwapińskiego policja opuściła salę.

FRANCUSKIE PŁATOWCE SĄ JUŻ W POLSCE

Kraków, 7 października. Lotnicy polscy, którzy odlecieli dziś z Wiednia z powrotem do Warszawy, przybyli do Krakowa w 2 i pół godz. — Wszystkie cztery aparaty odbyły drogę bez wypadku. Termin odlotu do Warszawy, jak dotąd, jeszcze nie ustalony. (Pat.-

NOWY KRÓL HEDZASU.

Londyn, 7. października. Reuter. Donoszą, że emir Ali został obwołany konstytucyjnym królem Hedżasu.

Bawiący obecnie w Mecce Hussein przeniesie swą siedzibę do Bagdadu Również wahabici opróżnili strefę Mekki i wycofali się do Taif, ponieważ doszło do skutku zawieszenie broni.

Między emirem Alim a wahabitami zawarty został rozejm. Ali zrzekł się tytułu kalifa, oraz tytułu króla wszystkich Arabów, przyjętego przez Husseina w r. 1917 wbrew sprzeciwowi wahabitów i innych szczepów. (PAT).

Mac Donald grozi swym przeciwnikom.

Zjazd partji pracy. Wybory ogólne są nieuniknione?

Londyn, 7 października. Na odbywającym się tu dzisiaj dorocznym zjeździe partji pracy przemawiał premier Mac Donald, który oświadczył, że głównem źródłem obecnych trudności rządu jest obawa dwóch innych stronnictw przed tem, że gdyby jeszcze jeden rok partja pracy utrzymała się u steru rządu, stanowiłoby to wielkie niebezpieczeństwo dla egzystencji tych partji. **Wniosek konserwatystów** — oświadczył Mac Donald — **jest szczerem votum nieufności dla rządu, natomiast wniosek liberałów jest dla rządu zniewagą,** zapomocą której liberali pragną uzyskać z powrotem powodzenie swej partji. Partja pracy nie ograniczy się na obronie, ale sama zaatakuje swoich wrogów. (Pat.)

Na konferencji Labour Party uchwalono olbrzymią większością głosów rezolucję, aby **nie przyjmować komunistów** na kandydatów partji pracy przy wyborach do ciał ustawodawczych i izb miejskich. Wniosek przyłączenia się komunistów do stronnictwa odłożyła konferencja do późniejszego rozpatrzenia. (Pat.)

LABOUR PARTY POSIADA ZAUFANIE LUDNOŚCI.

Londyn, 7 października. Reuter. Wskutek uchwały gabinetu sytuacja została wyjaśniona. W każdym razie wybory ogólne będą nieuniknione z wyjątkiem nieprzewidzianych zajść na konferencji robotniczej, która się dzisiaj odbywa. Po posiedzeniu Rady gabinetowej oświadczono ze strony rządu, że partja posiada zaufanie ludności. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że opozycja liberałów przeciw traktatowi anglo-sowieckiemu jest natury czysto politycznej. (Pat.)

MAC DONALD PROTESTUJE PRZECIWKO NOWYM WYBOROM.

Londyn. 7. października. W mowie, wygłoszonej na dzisiejszem posiedzeniu dorocznego zjazdu partji pracy, stwierdził Mac Donald, że rząd jego sprzeciwi się kategorycznie zarówno wnioskowi nagany, proponowanemu przez partję konserwatywną, jak i wnioskowi liberałów o utworzenie komisji śledczej dla zbadania sprawy oskarżenia przeciw redaktorowi komunistycznemu. Premjer zaprotestował następnie przeciw próbom wywołania nowych wyborów z powodu tak błahej sprawy i zaznaczył, że **woli kategoryczne postawienie kwestji przez konserwatystów, aniżeli ukryte zamiary liberałów.** W dalszym ciągu potępił premjer komunistów i zaznaczył, że komunizm jest produktem rządów carskich i brutalności wojennej, nie mamy z niemi nic wspólnego. (Pat.)

PRZYSŁUGA LITEWSKA.

Berlin, 7. października. „Börsen Ztg." donosi z Kowna, iż prasa litewska zamieszcza codziennie biuletyny zatytułowane „Z frontu polsko-białoruskiego", w których napady bandyckie na kresach przedstawiane są jako powstanie ludności ukraińskiej i białoruskiej. Owe rzekome komunikaty przepełnione są fantastycznymi wiadomościami o sytuacji w Polsce i na kresach. (AW).

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Gdańsk, 7 października. Senat otrzymał od wysokiego komisarza Ligi Narod. zawiadomienie, że Rada Ligi na ostatnich swych posiedzeniach nie zajmowała się więcej likwidacją majątków obywateli gdańskich w Polsce, ani sprawą ochrony obywateli gdańskich w Polsce. Obie te sprawy wejdą na porządek dzienny Rady Ligi Narodów na sesji grudniowej. (Pat.)

Czesi obrazili się na konsula angielskiego. Dzienniki czeskie donoszą, że w uroczystościach z okazji 60-tej rocznicy urodzin ks. Hlinki przywódcy autonomistów słowackich, brał również udział angielski konsul Smalbonek. Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu obecności angielskiego konsula na zebraniu, na którem ks. Hlinka nawoływał otwarcie do powstania przeciwko rządowi czeskiemu, a jeszcze dziwniejszym jest fakt, że konsul angielski wzniósł toast na cześć narodu słowackiego. (AW).

Budowa polskiego basenu amunicyjnego w porcie gdańskim już się rozpoczęła. Przedewszystkiem przystąpiono do budowy odnogi kolejowej długości około 2 km., mającej połączyć basen z główną linją kolejową. Wkrótce rozpoczną się prace około budowy basenu handlowego. (Pat.)

Całkiem po meksykańsku a trochę tak, jak u nas. Jak donoszą z Vera Cruz, w niedzielę w nocy w meksykańskim stanie Vera Cruz napadła banda, licząca około 30 ludzi na przejeżdżający pociąg, zatrzymała go, i doszczętnie ograbiła. Wobec oporu ze strony podróżnych wywiązała się walka, podczas której bandyci zamordowali około 60 osób, w tej liczbie wojskowy konwój pociągu oraz 12 kobiet. Władza wysłała natychmiast wielkie oddziały wojskowe i policję dla ujęcia bandy. (Pat.)

—x—

Schwytanie bandy łunienieckiej.

Z Brześcia donoszą 5 bm.:

Od chwili objęcia dowództwa nad grupą pościgową przez wojskowość, aresztowano 30 osób podejrzanych o udział w napadzie na pociąg pod Łowczą. Ze względu na niemożliwość natychmiastowego odstawienia aresztowanych do Łunińca dla oddania ich w ręce władz sądowych dla przeprowadzenia dochodzenia, trudno jeszcze ustalić, czy ostatnio aresztowane 30 osób są istotnie członkami bandy łuninieckiej.

Akcja pościgowa w powiecie łuninieckim za bandą, która dokonała napadu na pociąg pod Łowczą przyniosła nowe wyniki. Oddziały policyjne ujęły w dniu wczorajszym znowu 3 bandytów podejrzanych o udział w napadzie. U aresztowanych odebrano przedmioty pochodzące z rabunku w pociągu.

Z Nowogródka telegrafują 5 bm.

Na odcinku granicznym strzeżonym przez placówkę policyjną w pobliżu wsi Koczepień w powiecie nieświeskim usiłowało w dniu wczorajszym przekroczyć naszą granicę 4 osobników uzbrojonych w granaty i karabiny. Pikieta spostrzegła jednak usiłowania tej bandy i udaremniła przedarcie się. Charakterystycznym jest fakt że gdy posterunek pikiety wezwał do zatrzymania się bandytów, ci zaś widząc skierowane w swoją stronę karabiny, cofnęli się kilka kroków i dali kilka strzałów w kierunku naszego posterunku, poczem zbiegli. W kilka chwil w pewnej odległości od miejsca tego zajścia dał się słyszeć wybuch granatu i jeden wystrzał rewolwerowy.

Przypuszczalnie było to hasło dla reszty bandy, która gdzieś ukryta oczekiwała na rezultat przejścia czterech pierwszych bandytów.

Nowa banda dywersyjna.

Z Równego donoszą 5 bm. do „Kurj. Porannego":

Jedna z band dywersyjnych, organizujących się na Wołyniu na terenie Rosji Sowieckiej do akcji na wiosnę 1925 r. na południowe tereny pasa pogranicznego Polski a w szczególności na Wołyń i woj. tarnopolskie, w ostatnich dniach znowu przejawiła niepokojące ruchy. Według otrzymanych wiadomości od miejscowej ludności z okolic Krzewina, banda krzewińska utworzyła nowy „zagon" dywersyjny, gotowy do podjęcia działań. Zagon ten został specjalnie wyszkolony na kursach dywersyjnych w Zasławiu, gdzie sow. bandyci ćwiczeni są przez specjalistów akcji dywersyjnej i napadowej na terytorjum polskim.

Z życia młodzieży.

Wiec ogólno-akademicki.

Protest przeciwko niesłychanym opłatom uniwersyteckim.

We wtorke, dnia 7. bm. odbył się w sali kina „Lew“ o godz. 11 rano wiec manifestacyjny młodzieży akademickiej w sprawie nieustępliwego stanowiska Minist. W. R. i O. P. odnośnie do zniżenia opłat szkolnych. Na wiecu byli obecni: rektor Politechniki i Akad. medycyny weterynaryjnej, oraz przedstawiciel senatu Uniw. J. K. p. dziekan Halban. Młodzież przybyła licznie w liczbie około 2000. Wiec uchwalił rezolucję w zdecydowanym i stanowczym tonie, przedstawiającą niemożliwość uiszczenia wysokich opłat szkolnych przez ogół studentów, którzy na żadne pozorne i niewiele znaczące ulgi zarządzone przez Min. W. R. i O. P. zgodzić się nie mogą. Wiec uchwalił przedłożyć swoją rezolucję senatom akadem. z prośbą o poparcie niezwykle słusznych postulatów młodzieży, której wprost katastrofalnego położenia p. minister nie chce zrozumieć i ostentacyjnie je sobie lekceważy. Nadmienić należy, że środowiska: krakowskie, wileńskie i poznańskie energicznie i solidarnie wzięły udział w akcji młodzieży lwowskiej, natomiast środowisko warszawskie wykazuje niezdecydowanie i niemiłą bierność. Wiec zakończył się o godz. 12.30, poczem uformował się olbrzymi pochód manifestacyjny, świadczący o smutnym, lecz wymownym fakcie, iż młodzież akademicka walczyć musi o możności kształcenia się ze swym „nieugiętym przeciwnikiem“ — ministerstwem oświaty (!) A podobno konstytucja polska mówi o bezpłatnej nauce!!

K. P.

* * *

KUŹNICA.

Od dwu lat działająca w środowisku lwowskiem Organizacja Polskiej Akademickiej Młodzieży Niezależnej „Kuźnica“ rozpoczęła na nowo swoją pracę w zmienionym lokalu przy ul. Kadeckiej 6 III p. — W dzisiejszej dobie ogólnego zacietrzewienia partyjnego, które cechuje niemal wszystkie t. zw. „ideowe“ organizacje akademickie, występuje „Kuźnica“ przeciw rozwielmożnionej pajdokracji w społecznem życiu młodzieży i całą swoją pracę wytęży w kierunku wychowywania świadomego typu obywatela demokratycznej republiki polskiej. Mając do wyboru między dwoma typami Organizacji: jednym, dążącym do zyskania maximum przewagi na zewnątrz przez rzucanie haseł skrajnych i rozniecanie nienawiści i drugim, opartym na nieustannem pogłębianiu swych podstaw przez metodyczną, sumienną pracę, wybrała „Kuźnica“ typ drugi. Drogą licznych referatów dyskusyjnych, postawionych na wyżynie prawdziwej nauki i obektywnej prawdy, pragnie „Kuźnica“ podnieść poziom intelektualny i etyczny młodzieży i uchronić ją przed jałową, niesumienną i demoralizującą walką o doktryny i insynuacje. Daleka od chęci narzucania epizodycznych dogmatów i „ustalonych pojęć“ dążyć będzie „Kuźnica“ do pogłębiania krytycyzmu i ugruntowywania wielkich zdobyczy demokracji w myśl prostego i zasadniczego hasła: „Chcemy uczciwej i szlachetnej Polski“.

K. P.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

7. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734·8 mm	736·2 mm	737·8 mm
Temperatura	+ 12·4° C	+ 13·8° C	+ 12·0° C
Kierunek wiatru	cisza	NW	N
Prędk. wiatr.	—	8	11

Temperatura najwyższa + 15·0, najniższa + 12·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno — chwilami mglisty deszcz.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Brygidy; gr. kat. Ewfrosynji. Jutro rz. kat Djonizego; gr. kat. Joana Boh. — Wschód słońca 5·36, zachód 4·49.

Teatr Wielki.

Środa „Komisarz sowiecki“.
Czwartek „Złoto Renu“.
Piątek Jubileusz 10-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota pop. o g. 3 „Kiliński“ — wieczór „Komisarz sowiecki“.

Teatr Mały.

Środa „Prof. Klenow“.
Czwartek „Sześć postaci dramatu“.
Piątek „Podatek majątkowy“, farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).
Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Podatek majątkowy“.

Teatr Nowości.

Środa „Pajacyk“.
Czwartek „Żółty kaftan“.
Piątek, sobota, niedziela „Pajacyk“.
Poniedziałek „Żółty kaftan“.
Wtorek i środa „Pajacyk“.
Niedziela o 3 pop. „Kiliński“ — wieczór „Prorok“.

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO“ „Piekielny karnawał“.
„Kopernik“ i „Marysienka“: „Kupiec wenecki“.
„CHIMERA“. „W noc poślubną“.
„PASAŻ“: „Król dedektywów“.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Z konserwatorjum. Wykłady w Szkole Opery przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie, rozpoczną się w piątek dnia 10. października. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja. Informacji udziela kierownik organ. szkoły prof. Czesław Zaremba. 7807

Ze Lwowa.

— **Subwencja i kredyt.** Wojewódzkiemu komitetowi lwowskiemu dla sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji do Warszawy uchwalił wczoraj Magistrat udzielić subwencji w odpowiedniej kwocie, której wysokość zatwierdzi Rada miejska. Równocześnie uchwalił Magistrat przedłożyć Reprezentacji miejskiej kredyt na zakupno maszyn dla nowego wodociągu w Szkle.

— **Uroczystość sokola w Winnikach.** W niedzielę, 12. bm. odbędzie się w Winnikach, pod Lwowem, uroczyste poświęcenie nowego budynku Tow. gimn. „Sokół“. Rano o godz. 8 w kościele farnym odprawione będzie nabożeństwo, o godz. 3 popoł. zbiórka na boisku sokolem, o godz. 4 poświęcenie budynku. Po uroczystości rozpocznie się o godz. 7 wieczorem zabawa towarzyska w nowej sali.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Franciszek Mehrer, urolog, powrócił do Lwowa i ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, ulica Trybunalska, l. 1, II p.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 91 roku życia dr. Edward Sawicki, emeryt. prymarjusz szpitala powszechnego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z krypty OO. Bernardynów.

— **Żołnierze żydzi** uwolnieni zostali na dziś od służby z powodu święta „Pojednania“ (Sądny dzień).

— **Z ruchu budowlanego.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu wydano następujące konsensy budowlane: na budowę willi przy ul. 29 Listopada, na nadbudowę I piętra przy ul. Teatyńskich i w drugiej realności przy ul. Kochanowskiego l. 108, oraz na budowę domu parterowego przy ul. Lubieńskiej.

— **Zniżenie opłat akcyzowych we Lwowie.** Mając na celu powstrzymanie drożyzny artykułów spożywczych, sprowadzanych do Lwowa ze wsi przez rogatki miejskie, zarządziło prezydjum miasta, aby od 1 października znacznie obniżyć opłaty akcyzowe za mąkę, chleb, masło, sery, jaja, mięso, drób itp. Zarządzenie to powinno wpłynąć rzeczywiście jeżeli nie na zniżkę, to przynajmniej przyczynić się do powstrzymania wzrostu cen, co niestety jak raz się nie dzieje. Dostawcy artykułów wiejskich podwyższają dowolnie ceny i nikt temu nie chce zapobiec, ani zbadać czy podwyżka jest uzasadniona.

— **Kary magistrackie.** Jak wiadomo istnieje w naszem mieście podatek miejski od spożycia, ściągany od godz. 11 w nocy w restauracjach. Niektórzy właściciele szynków nie stosują się do tego. Kilku z nich zostało na tem przychwyconych. Magistrat wymierzył im wczoraj grzywny od 15 do 32 zł. Również ukarano podobnemi grzywnami kilku właścicieli hoteli za niewpisywanie gości do księgi najmu, wreszcie ukarał Magistrat 30 dozorców i właścicieli domów za niedbalstwo w wypełnianiu obowiązków.

— **Lwów—Wiedeń.** Bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I i II klasy Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05), oraz Nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) przedłuża się do 15. października br.

— (t) **Radny miasta podejrzany o bardzo brzydką sprawę.** W dniu 4. bm. został przytrzymany w ul. Żółkiewskiej woźnica J. Prószyński, zajęty w odlewni żelaza firmy „Ajaks“ na Zniesieniu, której właścicielem jest emerytowany radca kolej. radny Soupper. Wóz prowadzony przez Prószyńskiego załadowany był żelaznymi hamulcami kolej. Na zapytanie posterunkowego woźnica oświadczył, że hamulce te zakupione są w „Demacie“. Dopiero sprowadzony na policję przyznał się, że rzeczy te wiezie z handlu żelaza Natana Wiesera przy ul. Gródeckiej l. 71. Po nitce doprowadzono do kłębka. Dochodzenia, prowadzone przez kierownika Ekspozytury śledczej wykazały, że hamulce te — zresztą w zupełnie dobrym stanie — kradli systematycnie z magazynów kolej. zajęci tam Jan Wilczyński i Jan Koneczny — i sprzedawali je Wieserowi. Od Wiesera zakupywał — znający się zapewne na tych materjałach, jako b. radca kolej. r. Soupper, wraz ze spólnikiem swym inż. Szamrajerem, a następnie sprzedawali zakupione hamulce znów do Dyrekcji kolej. Wilczyskiego i Konecznego, oraz Wiesera i jego spólnika Smolkę już aresztowano Ze względu na dalsze dochodzenia policyjne i ewentualne oświadczenie r. Souppera, wstrzymujemy się od wyrazistszego komentarza. Rzecz w całej, policyjnej osnowie podajemy według protokołów odnośnego komisarjatu.

— (t) **Krwawa zabawa.** Ubiegłej nocy przywieziono do szpitala powszechnego Michała Południaka, 22-letniego rolnika z Zubrzy, silnie nożem pokłutego. Oporządził go tak w czasie bójki wynikłej na wspólnej zabawie Stanisław Żabka. Spór powstał, jak zwykle w takich razach, o kobietę, do której obaj młodzieńcy pałali gorącą miłością. Żabkę oddali świadkowie zajścia posterunkowi polic. w Zubrzy.

— (t.) **Mord rabunkowy.** Tut. Ekspozyturze pol. śledczej zawiadomiono wczoraj o mordzie jaki miał miejsce w Brzozowej w powiecie rzeszowskim. Zamordowanych zostało dwóch żydów którym zrabowano posiadaną przy sobie gotówkę. Za bandytami, których nazwiska są już policji znane — zarządzono pościg.

— (t) **Włamania.** Z pomocą dobranych kluczy „odwiedzili“ złodzieje chwilowo opuszczone mieszkanie wdowy Ewy Rentschner przy ul. Traugutta l. 26. a wartość wyniesionych przez nich rzeczy oszacowano na 3000 zł.

Amatorowie prowiantów dostali się w podobny sposób do sklepu Anny Mazur przy ul. Zamorstynowskiej l. 62, skąd zabrali towarów na sumę około 500 złotych.

Do kancelarii szkoły im. Staszica przy ul. Skarbkowskiej włamali się również jacyś specjaliści, skąd po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali znaczną gotówkę i zbiegli.

O sanację stosunków gospodarczych.

Waloryzacja a kredyt.

Krytyka rozporządzenia o przeliczeniu zobowiązań prywatno-prawnych.

W numerze 42 Dz. U. Rzeczypospolitej Polskiej z bieżącego roku okazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypopolitej z 14. maja br. o przerachowaniu prywatno-prawnych zobowiązań. Rozporządzenie to, długo przedtem oczekiwane, przygotowywane i omawiane, miało za cel położyć kres chaosowi panującemu w stosunkach kredytowych a wywołanemu dewaluacją pieniądza. Cel ten osiągnięty być miał przez oznaczenie w nowo-wprowadzonej walucie wysokości dawniej powstałych zobowiązań, tudzież przez oznaczenie sposobu i terminu ich zapłaty. Spodziewano się ogólnie, że da ono nie tylko dłużnikom możność zadośćuczynienia swym zobowiązaniom, ale także wierzycielom możność odebrania wartości dłużnikom zawierzonych.

Obecnie, po kilkomiesięcznem doświadczeniu, możemy stwierdzić, że nadzieje do tego rozporządzenia przywiązane zawiodły na całej linii.

Przedewszystkiem bowiem, jak zresztą wynika to już z samej nazwy rozporządzenia, nie normuje ono wszystkich wogóle pretensji, ale tylko niektóre z nich, tj. pretensje prywatno-prawne. Lecz nawet i z tych prywatno-prawnych pretensji normuje, co jednak już z nazwy rozporządzenia nie wynika, tylko niektóre, albowiem część opartych na prywatno-prawnych tytułach pretensji pieniężnych do Skarbu Państwa rozporządzeniem tem nie jest objęta, tak samo nie są niem objęte niektóre prywatno-prawne pretensje do ciał samorządnych. Te — wedle zapowiedzi — miały być uregulowane rozporządzeniem odrębnem, rozporządzeniem dotąd nie opublikowanem.

Rozporządzenie z 14. maja 1924 dzieli pretensje prywatno-prawne na 3 niejako kategorje. Jedną stanowią te pretensje, odnośnie do których rozporządzenie ustala wykładnik przerachowania, oraz zastrzega, że od wykładnika tego odstąpić nie wolno. Drugą kategorję stanowią pretensje, dla których wykładnik przerachowania jest cyfrowo oznaczony, gdzie jednak sądom pozostawiona jest moc stosowania odstąpienia od niego i zastosowania innego wykładnika. Trzecią wreszcie kategorję stanowią pretensje, dla których rozporządzenie wykładnika przerachowania wogóle nie podaje, a wskazuje jedynie te momenty, które sądy, wykładnik ustalając, winne wziąć pod rozwagę.

Pierwsze dwie kategorje dotyczą interesów kredytowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, a więc wszelkiego rodzaju pożyczek, publicznych papierów kredytowych, wkładów oszczędności na rachunek bieżący, weksli, czeków i ubezpieczeń. Pod trzecią kategorję podpadają pretensje powstałe z innych stosunków prawnych, jak działów rodzinych, odszkodowań itd.

Jak tedy wyżej wspomniano, wprowadza rozporządzenie dla pretensji ze stosunków kredytowych w ścisłem tego słowa znaczeniu cyfrowo oznaczone wykładniki przerachowania. Te są najrozmaitsze, bo od 1 zł. za 1,800.000 Mp., aż do 80 prc. równi złota. Brak tu miejsca na zastanowienie się o stosowności tych wykładników — można jednak stwierdzić tyle, że, z wyjątkiem wykładników przerachowania pretensji Skarbu Państwa do swoich dłużników zawartych w paragrafie 35 rozporządzenia, które może nie są za niskie, wszystkie inne oznaczone są bez wyjątku w kwotach rażąco niskich. Następstwem tego niskiego określenia wykładników jest to, że wprost dla dania im tego drobnego ułamka nie warto było rozporządzenia wydawać i powodować kosztów połączonych z przeprowadzeniem przerachowania. Dość wspomnieć, że wedle obliczenia jednej z instytucji ubezpieczeniowych, suma zwaloryzowanych pretensji, jaka wedle tego rozporządzenia przypadnie ubezpieczonym na wypadek śmierci, wyniesie mniej jak wynagrodzenie personalu tej instytucji za czas użyty na przeprowadzenie przeliczenia. Nie wiele inny będzie rezultat dla innego rodzaju wierzycieli, należy bowiem zważyć, że w przeważnej ilości wypadków, nie otrzymają oni takiej kwoty swojej pretensji, na jaką opiewa wykładnik przerachowania. Np. wierzyciele z długo terminowego kredytu hipotecznego, tj. posiadacze listów zastawnych, otrzymają w nowych listach zastawnych tylko część, pozostającą do całej sumy wyniklej z przerachowania w takim stosunku, w jakim pozostają niespłacone jeszcze pretensje hipoteczne odnośnej instytucji kredytu długoterminowego, zredukowane do wykładnika przerachowania, do ogółu w obiegu będących listów, mających uledz konwersji. Posiadacze wkładek w Kasach Oszczędności, złożonych przed dniem 31. grudnia 1922, otrzymają część majątku danej Kasy Oszczędności, w którym ulokowane są fundusze pochodzące z wkładek, zredukowane do wykładnika przerachowania, umniejszoną o fundusz emerytalny, sumę potrzebną na spłacenie wkładek złożonych po dniu 31. grudnia 1922, a przerachowanych w relacji 1 zł. równy 1,800.000 Mp., oraz o 40 prc. reszty majątku, przeznaczonych niewiadomo na co i niewiadomo z jakiego powodu odebranych posiadaczom wkładek. Posiadacze wkładek w bankach i P. K. O., złożonych przed dniem 31. grudnia 1922, otrzymają jedynie 5 prc. równi złota, ale nie więcej, jak 1255 zł. itd. Jednem słowem, wedle tego rozporządzenia wszyscy, którym z jakiegokolwiek stosunku kredytowego, w ścisłem tego słowa znaczeniu, cośkolwiek się należy, nie otrzymają nic, albo prawie nic.

Ta strata całego lub niemal całego w pretensjach ulokowanego dorobku wielu lat, a może i wielu pokoleń, musi pociągnąć za sobą zupełny zanik zaufania do tego rodzaju lokaty w przyszłości i niepodobna sobie wprost wyobrazić, aby to co najmniej pokolenie, które samo doznało tak bezprzykładnego i niczem, jak chyba tylko ufnością w uczciwość w obrocie, praworządność itd. — ba nawet nie zniszczeniem wojennem, gdy przedmioty służące na zabezpieczenie tych pretensji bez wyjątku niemal nadal istnieją, a wartość ich niewiele się zmieniła, uzasadnionego wyzucia z całego prawie mienia, zechciało nadal w tego rodzaju walorach swoje ciężką i znojną pracą nowo zdobyte oszczędności lokować.

Ten zanik zaufania jest jednem z najfatalniejszych następstw rozporządzenia o przerachowaniu, następstwem, z którem Rząd rozporządzenie to wydając, zbyt mało się liczył, ale które już obecnie silnie odczuwa.

Rozporządzenie to jest bowiem policzkiem, wymierzonym wszelkiej lojalności wobec obowiązujących przepisów ustawowych, wszelkiej dyscyplinie obywatelskiej, zamiłowaniu w solidnej i szarej pracy, w skrzętnej i zapobiegliwej oszczędności, które są wyłącznymi czynnikami bogactwa narodów. Rozporz. to wynagradza tych, co wbrew obowiązującym przepisom o obrocie walutami, swój majątek umieszczony może przed wojną w listach zastawnych lub książeczkach wkładkowych, wczas wymienili na bezpieczniejsze dolary lub franki szwajcarskie (tym zresztą dano dalszą nagrodę we formie ułatwionego udziału w założycielstwie Banku Polskiego), tych, co wbrew postanowieniom karnym ustawy o ustanowieniu marki polskiej prawnym środkiem płatniczym w Rzeczypospolitej, wzdragali się przyjąć zapłaty swoich wierzytelności w relacji tą ustawą nakazanej, albo przyjmując zastrzegli sobie jednak prawo dochodzenia nadwyżki — premjuje tych, co w ostatnich zwłaszcza latach, wyzyskując spadek marki polskiej do absurdalnego poziomu, spłacili wierzycieli, dając im jedynie miljonową część zawierzonych sobie wartości, a z drugiej strony karze wierzycieli, którzy, w poczuciu lojalności do ustaw wówczas obowiązujących, taką zapłatę bez zastrzeżeń przyjęli. To nagrodzenie czynów zabronionych przy równoczesnem ukaraniu postępków, nie będących niczem innem, jak tylko objawem ślepego i bezgranicznego posłuszeństwa obowiązującym ustawom, pociągnęło za sobą jeszcze dalej idącą utratę zaufania, bo utratę zaufania do Państwa, jako stróża bezpieczeństwa mienia, po takich karkołomnych przeskokach od ustaw, które pewne działania określają jako karygodne do ustaw, które te same działania wynagradzają a karzą lojalność wobec ustaw dawniejszych, można się wszak obawiać i w przyszłości najabsurdalniej ze sobą sprzecznych postanowień. W dowód następstw, jakie tego rodzaju niekonsekwencje za sobą pociągają, można przytoczyć przykłady z praktyki życia codziennego. Jedna z polskich instytucji finansowych pertraktowała z pewnym wielkim bankiem francuskim o reeskont portfelu wekslowego. Warunki były nadzwyczaj dogodne, a procent, przez ów bank francuski żądany, niebywale u nas niski i przypominający swoją wysokością czasy przedwojenne. Gwarancje materjalne dawane przez polską instytucję, uznano aż nadto wystarczające. Mimo to interes do skutku nie doszedł. Gdy bowiem w międzyczasie okazało się rozporządzenie o przerachowaniu prywatnoprawnych zobowiązań, zażądał bank francuski gwarancji jakiegokolwiek wielkiego banku zagranicznego na wypadek, gdyby w przyszłości miało się ukazać w Polsce rozporządzenie lub ustawa, że dłużnik nie jest obowiązanym zwrócić pełnej wartości obecnie zaciągniętych zobowiązań. Nie inną też zapewne była przyczyna nieudałej emisji dolarowych listów zastawnych. Jednem słowem, w tych warunkach bezpieczeństwa kredytowanych pieniędzy żadna emisja i żaden większy kredyt nie może być zaciągnięty, bez względu na dawane gwarancje materjalne.

Ten brak kredytu pociąga za sobą zupełne udaremnienie odbudowy gospodarczej i praktycznego przeprowadzenia tej największej może zdobyczy społecznej naszej nowopowstałej ojczyzny, jaką jest reforma agrarna. Brak bezpieczeństwa prawnego, który jest następstwem chaotyczności i niekonsekwencji we wszystkich dziedzinach, — nietylko w tu omawianej — naszego prawodawstwa, jest niemal wyłącznym a może nawet zgoła wyłącznym powodem braku kredytu w kraju i zagranicą, zarówno na cele państwa jak i prywatne. Jakiekolwiek inne powody są na to przytaczane, wszystkie są one nieprawdziwe, a mają jedynie na celu zatajenie prawdziwego stanu rzeczy. Jedynym bowiem a w każdym razie najważniejszym powodem braku kredytu jest brak zaufania, zarówno u własnych obywateli jak i u obcych. A przyczyną braku zaufania, zwiększający się z dnia na dzień chaos w stosunkach prawnych. Fałszem jest w szczególności, jakoby trudności kredytowe były powodowane brakiem monety obiegowej. Takie twierdzenie bowiem jest sprzeczne z samem pojęciem kredytu, który im jest więcej rozwinięty tem więcej odbywa się we formie obrotu bezgotówkowego, tak, że rozwój kredytu rozwija obrót bezgotówkowy a temsamem do minimum sprowadza zapotrzebowanie znaków obiegowych. Ale przyczyną braku kredytu jest fakt, że ludność obecnie woli oszczędności swe lokować w czemkolwiek innem, jak w wierzytelnościach, czy to są obligacje państwowe lub innych ciał prawno-publicznych, czy prywatne listy zastawne, wkładki oszczędności itd. Te nieliczne wkładki prywatne, które instytucje bankowe otrzymują sporadycznie, na termin bardzo krótki a procent bardzo wysoki, są tylko chwilowo zbędną gotówką, przeznaczoną na opędzenie bieżących potrzeb składającego, a składaną na czasokres tak krótki, że według wszelkich przewidzeń, większych wahnień walutowych w tym okresie obawiać się nie można; ale żaden przezorny obywatel w Państwie nie lokuje w kredycie sum, stanowiących substancję jego majątku ani nadal ich w ten sposób lokować nie będzie. Te

zaś właśnie sumy stanowiły dawniej gros kapitałów umożliwiających kredyt, a jedynie procent od nich bywał odbierany i służył na opędzenie potrzeb bieżących.

W tym stanie rzeczy nie pomogą żadne środki przymusowe. Wszelkie rozporządzenia mające na celu obniżenie stopy procentowej muszą być bezcelowe i zostaną jedynie martwym papierem. Mają zaś tylko ten skutek, że i tak już nieliczne wkłady pieniężne w instytucjach kredytowych z instytucji tych co raz więcej się wycofują, skutkiem czego braknie jeszcze i tej reszty kredytu, a potrzebujący pożyczki skazani są na lichwiarzy, którzy pobierają tem większy procent, że stanowisko ich staje się monopoliczne i bez konkurencji ze strony instytucji kredytowych, a w procencie mieścić się musi premja za ryzyko lichwy. Że zaś wszelkie kredyty z funduszów państwowych są zupełnie niewystarczające, albowiem fundusze te pochodzą z podatków i są zarówno kwotowo jak i czasowo ograniczone, to nie wymaga żadnego dalszego uzasadnienia.

Stąd pochodzą wszelkie trudności, z jakiemi walczy obecnie Państwo i prywatni, rolnicy, przemysłowcy i kupcy, trudności spowodowane brakiem kredytu w ogólności a jego wielką drożyzną tam, gdzie wyjątkowo uda się go zdobyć. W tym stanie rzeczy niemożliwą jest odbudowa zniszczonych wojną i wieloletnim zaniedbaniem konserwacji dróg, mostów i innych objektów stanowiących własność publiczną. Niemożliwą jest odbudowa zniszczonych gospodarstw wiejskich i budowli miejskich, wzniesienie w mieście nowych domów mieszkalnych w ilości odpowiadającej wzrostowi zaludnienia. Niemożliwem jest ludności włościańskiej małorolnej i bezrolnej nabywanie gruntów na zasadzie reformy rolnej, a tem mniej ich zagospodarowanie. Nawet gdyby grunty te od większych właścicieli brane być miały bezpłatnie i bezpłatnie włościanom dawane, wykonanie reformy rolnej byłoby niemożliwe, dla braku funduszów na koszty pomiarów i podziałów, na wzniesienie potrzebnych dla nowopowstałych gospodarstw budowli i na ich zagospodarowanie, a to jedynie ze względu na brak kredytu, tak, że ten brak jest jedyną i wyłączną a w każdym razie największą przeszkodą w praktycznem wykonaniu reformy rolnej. Gdy zaś ten brak kredytu głównie, jeśli nie wyłącznie, spowodowany jest fatalnem rozwiązaniem kwestji przerachowania w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja br., przeto rozporządzenie to — określając je najłagodniej — można nazwać katastrofalnem wydarzeniem w dziedzinie gospodarczej naszego Państwa.

Ale skutki omawianego tu rozporządzenia sięgały dalej i wychodząc z dziedziny ekonomicznej obejmują dziedzinę społeczną, a mianowicie najzupełniej tych wszystkich, którzy mienie swe lokowali nie w nieruchomościach, nie w towarach, ukrytych może nawet w tajnych magazynach i wyczekujących wzrostu cen i nie nabywanych pokątnie dolarach i innych silnych walutach, lecz w publicznych papierach kredytowych, w pożyczkach państwowych, obligacjach, listach zastawnych, Kasach Oszczędności, bankach, kasach sierocych i t. d. sproletaryzowało zupełnie ogromny odłam społeczeństwa i wykopało nieprzebytą przepaść między tym powojennym proletarjatem a stosunkowo nieliczną jeszcze masą posiadających, przepaść tem większa, że sproletaryzowani „kapitaliści" widzieć będą w tej masie posiadającej swoich wywłaszczycieli. Jeżeli do tej pauperyzacji indywiduów dodamy pauperyzację mas majątkowych i fundacji, przeznaczonych na cele kulturalne, naukowe, mas, które dawniej służyły tak wybitnie rozwojowi nauki, kształceniu wielu tysięcznych rzesz polskiej młodzieży, leczeniu i utrzymywaniu wielu tysięcznych rzesz chorych, kalek, starców, wdów i sierót, to dostrzeżemy, że omawiane rozporządzenie wyzbyło nas jednem pociągnięciem pióra niemal całego naszego kulturalnego i cywilizacyjnego dorobku, na który złożyły się wysiłek umysłowy, praca, zapobiegliwość i oszczędność wielu pokoleń, dorobku, tworzonego w ciągu licznych dziesiątek a może i setek lat.

Jednem słowem rozporządzenie to jest wielką krzywdą dla społeczeństwa, albowiem sankcjonuje niesłuszne wzbogacenie tych, co zdewaluowanym pieniądzem spłacili swe w lepszej walucie zaciągnięte zobowiązania, umożliwia tym, co ich jeszcze nie zwrócili, wzbogacenie się przez spłatę tylko nieznacznej części tego, co są dłużni, a wzbogacając tym sposobem szczęśliwych dłużników, obdarzając ich niezasłużenie mieniem drugich, którzy zawinili tylko tyle, że ufali Państwu jako stróżowi praworządności i sprawiedliwości.

Jeżeli przedtem, omawiając następstwa rozporządzenia w dziedzinie gospodarczej, położono szczególny nacisk na to, że ono w skutkach swoich udaremnia wykonanie reformy rolnej, to uczyniono to dlatego, że objaw ten dotyczy najliczniejszej w Państwie warstwy ludności. Przeto i tutaj, omawiając skutki rozporządzenia na niwie społecznej, uwzględnimy szczególnie jego skutki w odniesieniu do ludności wiejskiej. Jak wyżej przedstawiono, rozporządzenie wzbogaciło dłużników a zubożyło wierzycieli i z tego powodu nazwano je krzywdą społeczną. Otóż zaznaczyć należy, że najliczniejsza w Państwie część ludności tj. ludność włościańska, znalazła się, pomijając już niewykonalność rzeczywista reformy rolnej, w obozie pokrzywdzonych, albowiem ten odłam ludności z kredytu niemal nigdy nie korzystał, z małymi wyjątkami był niemal nieobdłużony, zaczem na tej spłacie długów pieniądzem zdewaluowanym ani na danej mu rozporządzeniem możności spłacenia tylko nieznacznej części pierwotnej wartości zobowiązań, dotąd jeszcze niespłaconych, nic nie zyskał. Natomiast cała niemal gotówka nagromadzona w kasach sierocych, przeważna ilość wkładów w Kasach Oszczędności, jest własnością chłopskich synów i tych co w drodze spłaty przy podziale spadku otrzymali gotówką ekwiwalent znacznej nieraz nieruchomości i tych, co owoc swojej ciężkiej pracy po miastach w kraju, po fabrykach i kopalniach zagranicą, w ten sposób lokowali, aby zań w przyszłości własne nabyć gospodarstwo. Jakaż obecnie przyszłość tych sierót włościańskich, którym po dojściu do pełnoletności Kasy sieroce czy Kasy Oszczędności wypłacą z tytułu ich schedy po ojcach, w zamian za otrzymaną swego czasu gotówkę, wystarczającą może na zakupienie dostatniego gospodarstwa, sumę niedostateczną na nabycie nawet jednej pary obuwia. Wszak w tem położeniu znajdują się setki tysięcy młodzi włościańskiej, która nie mając nawet na bilet do Ameryki, będzie zmuszoną chyba żebrać albo rozbijać po gościńcach i drogach.

Omówiwszy pobieżnie skutki rozporządzenia w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wypada się na koniec zastanowić jeszcze nad tem, czy Rząd wogóle był upoważniony przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu takie rozporządzenie.

Rozporządzenie wydane jest na podstawie punktu 10 art. I. i art II. ustawy z dnia 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu i reformie walutowej Dz. U. Rzp. Nr. 4. czyli na podstawie tak zwanych pełnomocnictw przez Sejm Rządowi udzielonych. Temsamem może ono mieć moc wiążącą tylko o tyle, o ile utrzymane jest w granicach tem pełnomocnictwem zakreślonych. Wedle punktu 10 art. 1, dopiero co powołanej ustawy, jest Rząd upoważniony jedynie do przerachowania na nową walutę zobowiązań, oraz do ustalenia sposobu i terminów ich zapłaty, a więc jedynie do czynności arytmetycznej, względnie do obliczenia i ustosunkowania kursów, czynności dokonanej już w pierwszych trzech paragrafach rozporządzenia. Wszelkie zaś ulgi, jak widać z treści pełnomocnictw, którychby Rząd ze względu na szczególne okoliczności, zamierzał udzielić dłużnikom, miały być przyznane w drodze modyfikacji „sposobu i terminów spłaty", to znaczy, że Rząd był upoważniony uwzględnić takie szczególne okoliczności przez udzielenie zwłok, dozwolenie spłat ratalnych, obniżenie odsetek zwłoki itd., ale nie miał prawa tykać samej substancji pretensji, albowiem nie było mu udzielone pełnomocnictwo do oznaczenia także ich miary. Jednem słowem, Rząd był upoważniony do **przerachowania pretensji**, ale nie do ich **przewartościowania.**

To pełnomocnictwo, jak widzimy, Rząd przekroczył. Nie ograniczając się bowiem do przerachowania na nową walutę t. j. do obliczenia i ustosunkowania kursów, do oznaczenia sposobu i terminów spłaty, jął się także miary zapłaty i, wprowadzając w rozporządzeniu całą masę ułamkowych wykładników, zredukował samą substancje pretensji wielokrotnie wprost do bezwartości. Wykraczając zaś tym aktem zupełnej dowolnej konfiskaty poza granice pełnomocnictwa, wydał rozporządzenie, które musi być uważane za nieważne.

Jak tedy z powyżej przedstawionego stanu rzeczy wynika, wyrządzono ogółowi wierzycieli ogromną krzywdę. Jak już nas uczy krótkie, bo zaledwie kilkomiesięczne doświadczenie, skutki tego rozporządzenia w dziedzinie ekonomicznej i społecznej są fatalne. Ponadto zaś jest ono samo w sobie niemoralne, bezprawne, a wykraczając poza granicę pełnomocnictw, narusza prawa suwerenne, przysługujące tylko Sejmowi. Z tego względu powinno to rozporządzenie być poddane przez Sejm i to najrychlej, aby dalszemu działaniu jego zgubnych skutków tamę położyć, gruntownej rewizji. Gdy zaś przerachowanie na zasadzie tego rozporządzenia, regulując pozornie tylko prywatno-prawne stosunki, ma jednak — jak wyżej tylko szkicowo zaznaczono — najdonioślejsze następstwa w sferze gospodarczej i społecznej, a więc w sferze dotyczącej życia ogólno-państwowego, musi być traktowane nie jako regulacja stosunków między prywatnym wierzycielem a prywatnym dłużnikiem, ale jako sprawa wprost nadzwyczajnej i życiowej dla swego państwa wagi. Z tego **względu należałoby** powołać do tej sprawy osobną komisję, dać w niej możność oświadczenia się wszystkim interesowanym, przybrać ekspertów i to nie wyłącznie z pośród profesorów uniwersytetu, urzędników i dyrektorów instytucji finansowych, patrzących na sprawę jednostronnie, z punktu widzenia nauki oderwanej z praktyki życia codziennego, albo z punktu widzenia interesów wielkich finansów i wielkiego kapitału, jak to się działo dotychczas, ale z pośród włościan, robotników i inteligencji zawodowej, jednem słowem tych sfer, które drogą kredytów, udzielanych Państwu i zapłaceniem podatku inflacyjnego pozwalały mu wojować, utwierdzić swą niezależność i urządzić administrację, a drogą pożyczek bezpośrednio lub za pośrednictwem towarzystw kredytowych i banków, udzielonych właścicielom latyfundjów i kamienic, umożliwili im nabycie, utrzymanie i zagospodarowanie ich majątków. Jednem słowem sfer, które dzięki swej pracy i oszczędności, dostarczyły przeważnej części tych środków, którymi żyje gospodarstwo publiczne i prywatne.

Dr. Karol Nahlik.

Sprawy mieszkaniowe.

OPŁATY ZA MIESZKANIA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH W BUDYNKACH PAŃSTWOWYCH.

Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 1 października br. rozporządzenie, mocą którego lokale reprezentacyjne, istniejące w gmachach państwowych, a użytkowane przez wojewodów, są wolne od opłaty. Funkcjonarjusze państowi i wojskowi płacą za mieszkania, zajęte z tytułu swej służby, komorne w wysokości urzędowego dodatku na mieszkanie. W wypadkach otrzymania przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych zawodowych od skarbu państwa mieszkań w naturze, służyć będzie za podstawę obliczenia wysokości opłat za korzystanie z nich, podstawowe komorne — w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Dla mieszkań, które w r. 1914 nie były wynajmowane, ustali władza lub urząd zarządzający budynkiem wysokość podstawowego komornego zależnie od kategorji miejscowości i jakości mieszkania w granicach od 5 do 16 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej, dzieląc w tym celu miejscowości na 4 kategorje odpowiadające podziałowi, ustalonemu w rozporządzeniu o dodatkach mieszkaniowych. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 1 czerwca br. (Na podst. „Monitora Pol.") (n)

— (t) **Zwierzęcy dowcip.** W czasie alkoholowej zabawy, w której brał udział przetokowy kolej. Grzegorz Najger, podochoceni koledzy postanowili urządzić mu kawał. Oblali go najpierw spirytusem, a potem „najdowcipniejszy" w tym gronie Józef Samborski podpalił go. Płonące ubranie poparzyło tak ciężko na całem ciele Najgera, że musiano go odwieźć do szpitala.

Z całej Polski.

— **Jubileusz Jacka Malczewskiego** znakomitego artysty malarza urządza związek polskich plastyków w Krakowie 18 bm. celem uczczenia 50-tej rocznicy pracy twórczej oraz 70-ej rocznicy Malczewskiego.

— **Nowe mapy ziem polskich** Ministerstwo robót publicznych rozpoczęło dnia 18. września br. pomiary triangulacyjne celem stworzenia nowych map w miejsce dotychczasowych przestarzałych planów, pozostałych po państwach zaborczych.

Po uroczystem poświęceniu znaku początkowego bazy, dokonanem przez ks. Komorowskiego i przemówieniu inż. Rybczyńskieg, kierownika min rob. publ., przystąpiono w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz, wojskowości i ludności miejskiej do precyzyjnego pomiaru bazy, stanowiącej punkt wyjścia dla triangulacji. (i)

— **Rejestracja bezrobotnych** w Krakowie rozpoczęła się 6 bm.

— **Wydziału statystycznego w Min. spr. wewn. nie zwinięto.** Czynności wydziału statystycznego, a mianowicie urzędu rejestracji skazanych, tudzież działu rocznych sprawozdań z działalności władz sądowych i prokuratorskich na razie nie mogą być jeszcze przekazane głównemu urzędowi statystycznemu, o czem jako o fakcie dokonanym niektóre czasopisma doniosły. (n)

— **Zjazd delegatów związków zawodowych** kolejarzy rozpoczął się 5. bm. w Krakowie i potrwa 5 dni. Z całej Polski przybyło 281 delegatów.

— **Fałszywe 5-cio złotówki w Lublinie.** W Lublinie zatrzymano trzy osoby usiłujące puścić w obieg znaczną liczbę fałszywych pięciozłotówek. W związku z aresztowaniami w Lublinie warszawska policja kryminal. aresztowała dziś niejakiego J. Jelińskiego. Przeprowadzona u niego rewizja wykazała tylko jeden banknot fałszywy. Aresztowanego odstawiono do rozporządzenia policji lubelskiej. (Tel. wł.) (D.)

— **Strajk w Gdańsku zakończony.** Po dwumiesięcznym strajku, robotnicy portowi w Gdańsku powrócili dziś do pracy. Wczoraj zakończył się również strajk robotników drzewnych w porcie, którzy zgodzili się na obniżkę płac o 2 proc.

Z całego świata.

— **Wanda Siemaszkowa,** znakomita artystka, wyjechała do Ameryki, gdzie obejmie kierownictwo teatru polskiego w Detroit (st. Michigan).

— **Ludność Litwy** bez okręgu Kłajpedy wynosi 2,028,971 głów. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jubileusz Fr. Słomkowskiego.** Jubileusz tego bardzo zasłużonego muzyka i kapelmistrza, który odbędzie się w piątek w Teatrze Wielkim, będzie miał odświętny nastrój. Sędziwy kapelmistrz sam będzie prowadził orkiestrę. Na program tego wieczoru jubileuszowego złożą się: 1) akt III „Strasznego dworu", 2) „Piosnka Irnika", utwór Jubilata. Odśpiewa go p. Dolnicki z towarzyszeniem orkiestry, 3) II akt „Wesołej wdówki".

„Podatek majątkowy". Autor tej sztuki A. Siedlecki, znany jest już dobrze publiczności, jako autor „Sub'okatorki" i „Popasu Króla Jegomości". Nowa jego sztuka przygotowana przez reż. Okornickiego w Teatrze Małym, posiada cały szereg świetnych postaci i arcykomicznych sytuacji. Premjera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Na sobotnie przedstawienie popołudniowe „Kilińskiego" bilety sprzedaje się w gimnazjum im. Król. Jadwigi przy ul. Akademickiej od dnia dzisiejszego. Od piątku bilety te sprzedaje kasa teatralna. Komitet urządzający to przedstawienie zwraca uwagę, ze bilety dla szkół wydaje się tylko na podstawie zaświadczenia odnośnej dyrekcji szkolnej.

— **Posiedzenie** Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w środę dnia 8 października br. o godzinie 7.30 wieczorem, w sali fizyki I. gimn. z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z delegacji w KOSL w sprawie wychowawstwa; 2) Prof. dr. Bykowski. Próba charakterystyki naszej młodzieży gimnazjalnej; 3) Wnioski i interpelacje.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** XXV posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 18 wieczór w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracja chorych; 2) Doc. dr. Sechański: „Afekty psychiczne w pojęciu lekarza internisty" (wykład).

— **Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynarzy.** X Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 18 w sali wykładowej Nr. VI. Akademji medycyny weterynar. Rektor prof. dr. Stanisław Niemczycki: „Zwalczanie gruźlicy u bydła w Stanach Ziednoczonych".

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 8 października br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. prof. Edwin Hauswald wygłosi odczyt pt.: „Z międzynarodowego kongresu naukowej organizacji i administracji". Goście mile widziani.

Z sali sądowej

RABUNEK.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych dwaj parobcy Jan Kopytko i Michał Sawron, oskarżeni o zbrodnię rabunku, której mieli dokonać w nocy na drodze między Łanami a Sokołówką. Zarzucono im, że wiedząc, iż Jan Krzyworuczka wiezie dolary, ukryli się w owsie i znienacka wyskoczyli. Koń, wiozący Krzyworuczkę, spłoszył się, on zaś zrobił koziołka przez głowę końską i upadł na ziemię. Jeden z napastników nakrył mu głowę swoją bluzą, drugi buszował kieszenie, z których zabrali 55 gr. i tytoń. Z przebiegu rozprawy, której przewodniczył r. Göttinger, oskarżał dr. Paklikowski, bronił dr. Hankiewicz, ława przysięgłych nie nabrała przekonania, że oskarżeni są winni i wydała jednomyślny werdykt uwalniający.

Zjawiska astronomiczne w październiku.

Podczas gdy w wrześniu planeta (Mars) przechodził przez Południk dopiero około północy i w ten sposób dopiął swej największej wysokości na horyzoncie, to z końcem października przek acza on Południk o godz. 20, W ten sposób możemy już wcześniej obserwować Marsa w najkorzystniejszej pozycji, lecz równocześnie odległość jego od ziemi, która z końcem sierpnia wynosiła prawie 56 miljonów kilom., z końcem bm. wzrosła na 96 milj. Pozorna średnica zmniejszyła się prawie o połowę, przez co badanie jego powierzchni jest znacznie utrudnione Jasność p anety naturalnie maleje, lecz mimo to Mars jest teraz na południowem niebie najjaśniejszym punktem.

O godzinie 20 widzimy na gwiaździstem niebie następujące konstelacje. Patrząc od Zenitu ku zachodowi, znajdujemy konstelację Wegi, główną gwiazdę w gwiazdozbiorze Lizy. Po stronie południowej i w Południku znaj uje się pierwszej wielkości gwiazda Atair w konstelacji Orła, na północno zachodniem niebie widnieje Arkturus i siedmiogwiaździsta Niedźwiedzica. Na południowym wschodzie znajduje się duży kwadrat z 4 gwiazd złożony; na lewo ku górze znajdziemy Sirrach z konstelacji Andromady a inne trzy tworzą wielką konstelację Pegaza. Na lewo od gwiazdy Sirrah widnieją jeszcze dwie mniejsze gwiazdy z Andromedy. Na południe od tych widoczna jest konstelacja Byka, a z zenitu w drodze mlecznej duża gwiazda Deneb w konstelacji Łabędzia. Stąd ku stronie północno-wschodniej i w drodze mlecznej idzie Kasjopea (kształt odwróconego dużego W); niżej widzimy konstelację Perzeusza a jeszcze niżej Woźnicę z jasną gwiazdą Kapella.

To są najjaśniejsze gwiazdy widoczne na niebie; aby rozróżnić mniejsze, potrzeba posługiwać się specjalnym atlasem astronomicznym. (r)

Ze sportu.

Pięciobój atletyczny. Memorjał ś. p. Wolskiego.

(j) W sobotę 4 bm. został rozegrany na boisku Pogoni pięciobój o nagrodę wędrowną ufundowaną na cześć ś. p. Wolskiego — ofiary mordu ukraińskiego w Złoczowie, w pamiętnych chwilach walki o kresy Wschodnie.

Zdobywcą nagrody przechodniej uznano p. Wacława Kuchara, który w ogólnej klasyf kacji uzyskał 2744.87 punktów (około 150 punktów mniej od rekordu polskiego). 2) por Baran 1950.90 pkt. 3) Prugar 1645.33 pkt. 4) Piątkowski E. 1536.85 pkt. 5) Piątkowski Z. 1408.63 pkt. 6) Skalski 1306.06 pkt. Wyniki w poszczególnych konkurencjach na 13 startujących przedstawiają się następująco:

Skok w dal: 1) W. Kuchar 5·95 m. 2) Z. Piątkowski 4·98 m. 3) Kmicikiewicz 4·96 m.

Bieg na 200 m.: 1) W. Kuchar 24·5 sek. 2) Prugar 25·9 sek. 3) Skalski 24·4 sek.

Rzut dyskiem: 1) Baran 36·73 m. 2) Kuchar 28·55 m. 3) Tyski 24·81 m.

Rzut oszczepem: 1) Kuchar 37·00 m. 2) Wójcik 31·08 m. 3) Ladenberger 31·00 m.

Bieg na 1500 m.: 1) Kuchar 4:37·4 sek. 2) E. Piątkowski 4:48·2 sek. 3) Skalski 5:03·1 s.

Lotnictwo.

380 km. na godzinę! W Stanach Zjednoczonych poruc nik Bittenhouse, osiągnął ostatnio na aeroplanie szybkość 380 km. na godzinę.

Amsterdam—Jawa. Aviatorzy holenderscy zorganizowali raid, mający za zadanie wykazać możliwość połączenia Holandji z jej koloniami indyjskimi. Dnia 1 b. m. aer plan z awiatorami: Thomassen, Van der Hoop, Poelmanem i Van der Brocke, wyruszył do Małej Azji, skąd przez Kalkutę ma dotrzeć do Indji holenderskich. — Jak wiadomo, drogę tę już odbył sławny francuski lotnik Pelletier-Doisy.

Na krawędzi dnia.

Comitetitis chronica.

Tak zapewne nazwie kiedyś psychopatolog naszą manję komitetów. Jesteśmy ziemią komitetów, krainą prezesów, wiceprezesów, sekretarzy, skarbników honorowych i rzeczywistych. Z dygnitarzy komitetowych możnaby sformować poczwórny pierścień do ochrony granic wschodnich, a gdyby ich tytuły zamienić w kamienie, możnaby odbudować wszystkie drogi i gościńce w Polsce.

Wszak mamy komitety specjalne do walki z każdą epidemją z osobna, mamy komitety dla popierania wszystkich zbożnych zamierzeń, zacząwszy od ochrony macierzyństwa, a skończywszy na komitecie sadzenia drzewek. Gdyby nieboszczyk Diogenes wstał z grobu i przeszedł się po wszystkich miastach Polski ze świecą w ręku, wątpię, czy znalazłby człowieka, któryby nie należał do jakiegoś komitetu. Zapewne Arystoteles, gdyby go dziś poproszono o definicję naszego obywatela, powiedziałby bez wahania: „Obywatel jestto istota komitetowa“.

Obecnie założyliśmy jeszcze jeden komitet do sprowadzenia zwłok Sienkiewicza. Zaiste ostatni wyraz techniki komitetowej. Szpalty gazet trzeszczą pod naciskiem nazwisk i tytułów tylko jednego komitetu obwodowego. Ktoś, kto nas nie zna, pomyśli, że jesteśmy narodem najbardziej literackim na ziemi a literaci nasi zapewne kąpią się w prawdziwem maśle.

Tymczasem literaci zdychają z głodu, inteligencję karmi się... punktami urzędu statystycznego, teatry puste, wydawnictwa oświatowe bez prenumeratorów, uniwersytety zamknięte dla ubogich studentów, prawie połowa dzieci nie ma miejsca w szkole, instytuty naukowe, biblioteki, laboratorja bez aparatu, bez książki, bez funduszów na zakupienie miotły, wszystko zorganizowane, jakgdyby pod hasłem: duśmy żywych, a czcijmy umarłych, bo to nie wiele kosztuje.

„Niech żyje autor — zawołał jakiś amator teatralny po galowem przedstawieniu „Mazepy“ Słowackiego w Teatrze Narodowym.

„Niech żyje Sienkiewicz — zawoła armja komitetowych i zaapeluje do znanej z patrjotyzmu inteligencji urzędniczej.

W prozaicznej Ameryce znalazłaby się jakaś „Company“ i po prostu zapłaciła parę tysięcy franców na rzecz sprowadzenia zwłok wielkiego powieściopisarza — a u nas będzie nowy wypadek „comitetitis chronica... cum deficito“.

K.

Sprawy socjalne.

Nowe rozporządzenie o bezrobociu.

W dzienniku ustaw Nr. 84 ogłoszono cztery nowe rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, dotyczące 1) zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników — obcokrajowców, 2) postępowania zakładów pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz funduszu bezrobocia, 3) postępowanie przy przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych i 4) sposobów dysponowania funduszem bezrobocia i lokowania sum, wpływających do funduszu bezrobocia, rachunkowości i kasowości, wykonywania kontroli, oraz przedkładanie sprawozdań z tytułu administrowania funduszem bezrobocia. (n)

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

„Krawiec z bramy Andriolego“. pod powyższym tytułem ukazała się w „Głosie Lwowa“ notatka zniesławiająca bezpodstawnie w wysokim stopniu mój zakład krawiecki, cieszący się stale jaknajlepszą opinią u swej licznej klijenteli. Powód, dla którego p. St. R. nie zawahał się oczernić mój zakład krawiecki, przedstawia się w świetle prawdy następująco. — W maju br. zjawił się w mej pracowni p. R. z prośbą bym mu uszył ubranie z materjału, który wybrał na miejscu, z tem, że należytość za nie uiszczać będzie stale w ratach z początkiem każdego miesiąca. Suma ogólna, za którą zgodziłem się ubranie dostarczyć, wynosi dolarów 33 względnie złotych polskich 165 w ratach miesięcznych po złp. 55, na co p. R bez zastrzeżeń się zgodził, wyrysowując nawet własnoręcznie formę mającego się uszyć ubrania a podług której w myśl życzeń ubranie uszyłem. Uszyte ubranie p. R. odebrał przyrzekając mi należną kwotę wypłacić w terminach ustalonych. Kiedy jednak czekając zbyt długo na wyrównanie rachunku wysłałem chłopca, by poprosił o wypłacenie należnej mi sumy, p. R. miast wypłacić należytość, chłopaka wyrzucił, twierdząc, że ubranie nie jest warte więcej nadto co już zapłacił, gdyż ubranie miało rzekomo być zepsute. Dziwić się tylko przychodzi, dlaczego p. R. przy odbiorze ubrania nie uważał za stosowne zupełnie go odrzucić, na co zresztą każdy krawiec mający do czynienia z klientem niewiedzącem czego chce, jest zawsze przygotowanym. Zresztą sąd wyjaśni, kto w tym wypadku ma rację gdyż swoje pretensje do p. R. będę ścigał sądownie dla stwierdzenia, że zarzuty czynione mi przez tego pana są tylko pospolitą nagonką, niemającą nic wspólnego z rzekomem „naciąganiem“ klijentów przezemnie. Z poważaniem **Maurycy Słomowicz** krawiec Lwów, Brama Andriolego. 7808

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 7 października.

+ **Wystawa przemysłowo-rolnicza** urządzona zostanie w czerwcu r. 1925 na Pomorzu. Opracowaniem szczegółów zajmują się izba przemysłowo-handlowa, Pomorska izba rolnicza i izba rzemieślnicza. Miejscem wystawy ma być Grudziądz.

+ **Ścisłość statystyki handlu zagranicznego.** Główny urząd statystyczny wyjaśnia, że wywóz francuski do Polski jest podany ściślej przez statystykę polską, a natomiast wywóz z Polski do Francji jest podany ściślej przez statystykę francuską. Pochodzi to stad, że towary francuskie, które ostatecznie trafią do Polski, i jako takie będą wskazane w polskiej statystyce przewozowej, w wywozowej statystyce francuskiej mogą być wykazane, jako przeznaczone do innych krajów — i odwrotnie. Różnica pomiędzy danemi statystyki krajów, nieposiadających wspólnej granicy, jest zjawiskiem znanem i powszechnem. (n.)

+ **Fabryka konserw Zygmunta Ruckera, S. A. we Lwowie.** „Monitor Polski“ Nr. 226 ogłasza zmianę nazwy firmy: „Fabryka konserw i czekolady Rucker i Höflinger. S. A. we Lwowie“ na nazwę tytułową. Obok zmiany nazwy widnieją drobne zmiany statutu oraz zmiana formularzy akcji, kuponów i talonów. (n.)

+ **Kary za zwłokę.** Ministerstwo skarbu wydało w ostatnich dniach okólnik, z którego wynika, że odsetki za odroczenie zamiast kar za zwłokę pobiera się tylko wówczas, gdy władza skarbowa na skutek podania wydała orzeczenie o odroczeniu lub rozłożeniu na raty należytości. Kary za zwłokę i odsetki za odroczenie od zaległych rat podatku dochodowego na r. 1924 mają być obliczone począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności, tj. zgodnie z ustawą, od 8. września br. (n.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Wszystkie papiery na wczorajszej przedgiełdzie spadły w cenie. Tylko Olkusz zwyżkował do 1.02 przy dużem zainteresowaniu. Jaworzno spadło na 15,50 (wczoraj notowało 16.75), Gazy 13.30, Gazolina 1.29 (wczoraj 1.35). Interesoano się wogóle tylko kilkoma papierami, inne zaś zupełnie w zaniedbaniu, mimo znacznego zaofiarowania w dziale akcji kotowanych. Jedynym zwyżkowym papierem były Pezety, które awansowały na 0.30 przy dużym popycie. Inne akcje arbitrażowe i przemysłowe, słabe. Popytu silniejszego niema, zaofiarowanie naogół duże Chodorów notował 5.35. Tespy 4, Browary 7.30. Z akcji bankowych Bank Hipoteczny utrzymał się przy kursie wczorajszym, Przemysłowy zaś spadł na 0.41. Waluty silne. Popyt za Londynem, Zurychem i Wiedniem. Dolar notował 5.1770. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.60. 0.64. Przemysłowy 0.42, 0.41, Browary 7.30. Chodorów 5,40. 5.35. 5. 5.37 5.36, 5.39. 5.35. Chybie 7.15. 7.10, 7.05. Cegielski 0.67. Rakszawa 2.50, Tespy 3.80, 3.78, 3.75, 4.00, Ćmielów 0.60, 0.61. Nitrat 0.50, 0.49. Oikos 2.50. 2.46. 2.43. 2.42. 240. Pezet 0.30, 0.28, 0.29. 0.24. 0.31.

Azot 0.23, Elektrosan 0,21. 0.22, Gazy wsch. 13.25, 3.30. Gazy zach. 2.90, 2.85, 2.82, Gazolina 1.27. 1.26. 1.28, 129. Jaworzno (25- 16.00, 15.75, 15.60. 15.55. 15.50. Olkusz 1.00. 0.95. 0.93, 0.96, 0.98. 0.97, 1.02. Superfosfat 2.50 2.75, 3.00. Węglówki 0.03. 25, Rolindustria 0.45.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą tendencja nieco zwyzkowa. Obroty ożywione.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i pół, dolary kanadyjskie 4.97 do 4 98 i pół, korony czeskie 0.15 1/4 do 0.15 3/4, leje 0.02 do 0.02 i pół, franki franc. 0.27 do 0.28. franki szwajc. 0.97 do 0.98, funty szt. 23.30 do 23.50.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 20.20 do 20,50, 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 26.80 do 27.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.45, 5 kor. austr. 2.26 do 2.28, guldeny 1.16 do 1.18 ruble 1.88 do 1.92, kopiejki za rubel 0.88 do 0.95.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B. Handl. Poznań 2,85, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,31, Tespy 4,40, Kijewski 0,28, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilł 0,0, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,0, Chodorów 5,70, Czersk 0,00, Częstocice 2,60, Gosławice 2 30 Michałów 0,63, Cukier 4,80, Węgiel 4,02, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,60, Cegielski 0,67, Modrzejów V. 5,80, V-0,00, Norblin 0,85, Ostrowieckie 8,15, Parowozy 0,38 Pocisk 2,25, Rohn 0 em. 0,35, Starachowice 3 13, Ursus 2,30, Zieleniewski 9 80, Zawiercie 36,50, Żyrardów 19,67 Borkowski 1,35, Syndykat Rol. 2 30. Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5 40, Spiess 0,00, Siła Światło 0,55, Firley 0,42, Łazy 0,00, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,78, Belool 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 5 00 Rudzki 1,68, 0,00, Konopie 0,00, Sirem 00,00, Zgierz 0 00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0.00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 13 00, Brovn Bover 0 0, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA

Warszawa 107.73 –108,27. Złoty 107,90–108,45 N. Jork 5,5109-5,6397. Londyn 25,07. Paryż 294 7-29,60 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 134,665-134,335, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 231	Lwów 7 październ.	Warszawa 7 październ.	Zurych 7 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	101·00
1 funt ang.	—	23·15	23 23
100 frs franc.	—	27·34	27 45
100 fr. szwaj.	—	99 60	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	25·25
100 K czesk.	—·—	15 54	15·60
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	0·00
1 Dolar am.	—	5·18½	5·23
100 Lir wł	0·00—0·00	22·71	22·80
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 77
100 guld. hol.	—	202·00	203 00
100 K norw.	—	—·—	75 00
100 K duńsk.	—	— —	91·75
100 K szw.	—	138·50	139·00
Hiszpanja	—		69·75
Belgrad			7·42
Pożycz. złota		5·50	
Poż. kolej.		8·80	
Bony złote		0·89	
Miljonówka		0·65	
		(AW)	(AW)

Sport.

Piłka nożna.

Sparta-Pogoń (Stryj) 4:2 (2:2).

— (Zaw. kwalifikacyjne o wejście do kl. A.) —

Zawody rewanżowe rozegrane w niedzielę na boisku Cytadeli, zakończone zostały klęską Pogoni. Z trzech drużyn które biorą udział w rozgrywkach o wejście do kl. A., Pogoń stryjska uzyskała 3 punkty. Sparta 2 pkt i Pogoń II. (Lwów) 1 punkt. Której z drużyn przyjdzie zaszczyt wejścia do kl. A., dziś jeszcze niewiadomo. Brana jest tu w rachubę Pogoń (Stryj) i Sparta, bo Pogoń II, rozgrywa zawody honorowo, ale nie przeszkadza to, że wyniki uzyskane z tą drużyną przeważają na szali. Pierwszy raz zaprowadzony w tym roku t. zw system trójkowy w końcowych rozgrywkach (ale tylko dla B-klasy) zasługuje na uznanie, bo drużyna która wejdzie do kl. A. musi dać maximum swoich wysiłków. Sparta musi rozegrać jeszcze dwa matche z Pogonią II, zaś Pogoń stryjska jeden rewanżowy z Pogonią II. Drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów przechodzi automatycznie do kl A. W razie równej ilości punktów (Pogoni Stryj i Sparty w tym wypadku) decyduje trzecia rozgrywka do rezultatu.

Powyższa rozgrywka wykazała dość wysoką technikę u Pogoni. Sparta jednak więcej wytrzymalsza potrafiła dotrzymać tempa i dzięki większej sile fizycznej zawody wygrała, aczkolwiek technicznie a po części taktycznie ustępowała Pogoni. Jak na zawody mistrzowskie, gra ładna i żywa, a przytem niezbyt ostra, dała satysfakcję widzom. Obraz gry szybko się zmieniał. Lekką przewagę przez cały czas gry miała Pogoń. Ładny wynik Sparta w pierwszym rzędzie zawdzięcza doskonale usposobionemu bramkarzowi Dybczakowi. Kolejno bramki padają: dla Pogoni w 8 min. strzeloną przez Bobowskiego z podania Heniga, w 11 min Rusinek wyrównuje z karnego za faul Reifa i zaraz w 13 min Asłanowicz pięknym strzałem zdobył drugą bramkę dla Sparty. Znów Pogoń wyrównuje przez Medlingera w 20 min. i do połowy 2:2.

Po przerwie Wyrzykowski w 13 min. z podania Fiali strzela trzecią, a wreszcie w 31 min. Fiala wykorzystuje wybieg bramkarza i piłka powoli wtacza się do pustej bramki; ustalając wynik 4:2 dla Sparty.

Rogów 4:2 dla Pogoni.

Sędzia p. Schargel bardzo dobry.

Jak się dowiadujemy, Pogoń stryjska wniosła protest przeciwko tym zawodom, ponieważ boczne chorągiewki nie miały przepisanej wysokości i podobno linje autowe i bramkowe miały być oznaczone nie prawidłowo.

E. J

Mistrzostwa kl. A. w okręgu lwowskim.

Polonia — Czarni 1 : 0 (0 : 0). W Przemyślu. Przewaga Polonji. Zwycięską bramkę strzelił Wawrzkowicz w 78 min., z podania Dobrzańskiego. Rogów 5 : 2 dla Polonii. Sędzia p. Decowski b. dobry.

Lechja — Rewera 1 : 1 (1 : 0). W Stanisławowie. Bramki uzyskali dla Lechji Wolak, dla Rewery Spitziar. Sędzia p. inż. Dudryk.

Sparta — Pogoń (Stryj) 4 : 2 (2 : 2). Z powodu braku miejsca sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Pogoń III. — Z. Z. K. 8 : 1. Pogoń IV Lwowianka 2 : 1, Hasmonea II—Jutrzenka 3 : 1.

Kraków. Mistrz. kl. A. Cracovia — Wawel 2 : 0 (2 : 0).

W Lublinie. Pogoń II. (Lwów) — Lublinianka 2 : 1.

Pogoń II (Lwów) — Reprezentacja Lublina 1 : 1.

Stan mistrzostwa w okręgu lwowskim.

1. Pogoń, punktów 11, gier 7, remisowych 1, wygranych 5, przegranych 1, stos. bram. 20 : 3. pułk linj. z Poznania. Półfinał 28 p. strzel. konrzewski.

2. Hasmonea, pkt. 9, gier 7, remisowych 1, wygr. 4, przegr. 2, stosunek bramek 11 : 7.

3. Czarni, pkt. 8, gier 7, remis. 0, wygr. 4, przegr. 3.

4. Polonia, pkt. 7, gier 7, remis. 1, wygr. 3, przegr. 3, stos. bramek 11 : 8.

5. Lechja, pkt. 6, gier 7, remis. 2, wygr. 2, przegr. 3, stos. br. 5 : 12.

Rewera pkt. 1, gier 7, remis. 1, wygr. 0, przegr. 6, stos. br. 1 : 23.

III. Zawody Związku Strzeleckiego odbędą się zgodnie z decyzją Pana Ministra Spraw Wojskowych we Lwowie dnia 1 i 2 listopada br. W zawodach wezmą udział najlepsi strzelcy Związku Strzeleckiego z całej Rzeczypospolitej w ogólnej liczbie 60—80 zawodników. Zawody powyższe mają dać rzeczywisty obraz stanu sportu strzeleckiego wśród członków Związku Strzeleckiego i zaświadczyć o postępie strzelania. Bliższe szczegóły zawodów zapodane będą w terminie późniejszym.

DALSZE WYNIKI KRAJOWE:

Bielsko. Wisla—B. B. S. V. 5:2 (mistrz kl. A.)

Łódź. (Mistrz kl. A.) Turyści—Ł. K. S. 2:1.

Warszawa. Orkan—Pogoń 5:2. — Włochy—Artyści 2:0.

Toruń. (Mistrz kl. A.) Sokół—Olimpia (Grudziądz) 5:4.

Bydgoszcz. (Mistrz kl. A.) T. K. S. (Toruń) — Szkoła Oficerska 11:0. Zaw. Tow. Warta (Poznań)—Polonia 5:0.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Berno Komb. Blanc Star i Br. Sportklub—Union Žižkov (Praga) 4:2. — Zidenice—Meteor VIII. (Praga).

Praga. Slavja—Sparta 2:1 (1:1). — C. A F. C.—Meteor VIII. 1:2. — Meteor Král. Vinohrady—Victoria Nusle 2:0. — Malostransky—Praha VII. 2:0. — Slavoj VIII.—Deutsche Sportbrüder 5:1. — Vrszovia—Nuselsky 3:2.

Nürnbeberg I. F. C. Nürnberg—Spielvereinigung Fürth 3:0 (1:0).

Hamburg. Hamburger Sport Verein—D. F. C. (Praga czeska) 2:1 (0:1).

Wiedeń. Amatorzy—Viena 2:1 (1:1). — Simmering—Rapid 5:4. — Wacker—Sportclub 1:1.

Budapeszt. Hakoah (Wiedeń)—F. T. C. 2:1 (1:1). — M. T. K.—Uniwersytet S. K. 0:0. — III. Obwód—U. T. E. — B. T. C.—Vasas 3:3. — Vivo—Törekvés 2:1.

Lekkoatletyka.

Nową gwiazda Finlandji w lekkiej atletyce. W ojczyźnie światowej sławy lekkoatletów Nurmi'ego, Steenrosa i Ritoli, ukazał się nowy znakomity lekkoatleta 19-letni sierżant armji finlandzkiej Wahlstedt. Wskutek tylko wypadku Wahlstedt w Olimpjadzie tegorocznej udziału nie mógł wziąść i został zapomniany. Dopiero teraz na zawodach w Helsigforsie wyszedł na widownię, uzyskując doskonałe wyniki w dziesięcioboju i tak osiągnął: w skoku w zwyż: 1.90 m.; w rzucie kulą: 13·50 m.; w biegu na 100 m.: 11·4 sek.; w skoku w dal: 6·73 m.; w rzucie dyskiem: 37·50 m. i w rzucie oszczepem 50·90 m.

Starzec biegaczem. Na aerodromie Stamford Bridge w Londynie 74 letni P. G. Lane, przebył w dobrym czasie przestrzeń 5 mil 944 yardów, ustanawiając w swoim rodzaju rekord na tak poważny wiek.

Boks.

Mistrzostwo Australji boksu w lekkiej wadze zdobył Billy Grime, który pobił angielskiego mistrza Joe Foxa w 20 rundzie.

Nowy taniec modny.

Przed kilku dniami odbył się w Brukseli kongres międzynarodowy tańca, na który przybyli delegaci francuscy, belgijscy, angielscy, holenderscy i duńscy.

Postanowiono w bieżącym sezonie reklamować tańce najoryginalniejsze, za które uznano dwa nowe paryskie pomysły: Huppa-huppa i Jimska (ta ostatnia nazwa wygląda na żonę pana Jimskiego, z pochodzenia słowianina, faktycznie jednak czyta się: żęska, co znów wygląda jakby: polka żeńska), prócz tego ogólny poklask zyskał Esperanto-fox-trot, urodzony w Amsterdamie.

Tańce te lada dzień przyjdą do Polski (Huppa już jest) i nasi tancerze będą mieli czem się zajmować. Czytelnicy (czki) pewnie są ciekawi, jak się te nowe tańce tańczy. Możemy im odpowiedzieć słowami jednego z paryskich mistrzów Terpsychory: „Obojętną jest rzeczą, jak się taki nowy taniec tańczy; główna rzecz, to nowa nazwa, możliwie najtrudniejsza do wymówienia i konieczność nowego uczenia się“.

(v)

—oo—

Firm. 742.
Spdz. II 115

Zmiany dotyczące firmy spółdzielczej już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia: 30. czerwca 1924.

Siedziba firmy: Janów, powiat Lwów.

Brzmienie firmy: Spółdzielcze Stowarzyszenie spożywców „Zgoda“, spółdzielnia z ogr. odpow. w Janowie koło Lwowa.

Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 4. maja 1924. podwyższono udział członka do 2 zł.

Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą odtąd w „Kurjerze Lwowskim“.

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 12. czerwca 1924. 7774

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach odbędzie się dnia 19. października 1924. o godzinie 4 popoł. w biurze Towarzystwa, na które Dyrekcja P. T. Członków zaprasza.

PORZĄDEK OBRAD.

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego zebrania.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za lata 1922/23.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1923.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór Rady Nadzorczej.
7. Wybór komisji rewizyjnej.
8. Wybór dyrekcji.
9. Wnioski członków.

Kuty, dnia 5 października 1924.

Dyrekcja:

ks. Samuel Manugiewicz. **Stanisław Schaffek.**

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY
„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.
Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

C. WEYER. 4

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.
(Tłumaczył z franc. K... i.)
(Ciąg dalszy).

Postanowiłem za wszelką cenę dowiedzieć się o wszystkiem, choćby z narażeniem życia. Począłem w towarzystwie Polo przeszukiwać całą okolicę, oglądając dokładnie każde podejrzane miejsce. Jak się spodziwałem, natrafiłem wkrótce na ślady, udowodniające, że w tych okolicach przebywał jakiś człowiek. Podszczułem psa i z rodzaju jego pomruku poznałem, że ślad był świeży.

Mogłem zatem, idąc za Polo, znaleźć tajemniczego osobnika. Lecz to było zbyt niebezpieczne. Przyszedłem do przekonania, że lepiej byłoby, gdybym zwrócił uwagę tego człowieka (niewątpliwie „białego szaleńca“) i wciągnął go w zasadzkę...

Wobec tego zjadłem tylko coś na prędce, i zabrałem się do ułożenia ogromnego stosu suchych gałęzi, godnego pogrzebu jakiegoś bohatera starożytności; następnie wyciągnąłem z moich bagaży drugie ubranie i sporządziłem z tego manekina, doskonale naśladującego człowieka.

Noc zapadała. Na ciemnym błękicie nieba skryły się gwiazdy coraz liczniejsze.

Zapaliłem stos i wielki płomień buchnął ku górze, oświetlając znaczną przestrzeń dokoła. Wiedziałem że blask ogniska będzie dostrzegalny w całej okolicy. Manekina położyłem w pełnym świetle, przykryłem go derką tak, że wyglądał jak śpiący człowiek. Sam ukryłem się w cieniu drzew i wystrzeliłem z karabinu w powietrze.

Rozgłośne echo powtórzyło huk kilkakrotnie.

Siedziałem dwadzieścia kroków od ogniska, ukryty i czekałem. Pod moją ręką sierść Polo jeżyła się bezustannie. Trzaskanie gałęzi i każdy szelest wśród drzew zwracał moją uwagę. Gdzieś w gęstwinie ćwiergotały jakieś ptaki!... W dali słychać było wycie wilków... Wkońcu jednak ogarnęło mię znużenie i zdaje mi się, że zacząłem drzemać.

Coś mię jednak obudziło. Możliwie, że to Polo poruszył się niespokojnie. Spojrzałem na ognisko, które zwolna zaczęło dogasać... Senność ogarniała mię coraz bardziej i już chciałem znów zmrużyć oczy, gdy w tej ostatniej chwili — Polo podskoczył gwałtownie, jakby się chciał wyrwać. Zaledwie zdążyłem mu ręką przydusić pysk i począłem nadsłuchiwać pilnie.

Czyjeś kroki, ostrożne, lekkie, ledwo dosłyszalne zbliżały się ku mnie; nie mogłem się mylić: były to kroki człowieka...

Nagle, trzy kroki odemnie, błysnął ogień i rozległ się strzał. Jeszcze echo nie przebrzmiało, gdy Polo dał potężny skok naprzód.

Słychać było jakiś krzyk ludzki, odgłos upadającego ciała, szamotanie się i złośliwe ujadanie psa; zaledwie zdążyłem nadbiec, by wyrwać strasznemu psu działo, które zdawało się już być bez życia. Na wszelki jednak wypadek związałem pokonanemu ręce.

Po chwili usłyszałem jęk; choć słaby był i cichy, świadczył o istnieniu życia.

Pochwyciłem zatem białego szaleńca, i niewątpliwie miałem w swoim ręku całą tajemnicę śmierci Bill Sharpe'a, a może i rozwiązanie zagadki życia czy śmierci Tommy Mac Gregora.

Ognisko zagasło i wokoło zapanowała bezwzględna ciemność. Na tej szerokości nocy letnie bywają krótkie. Upłynęło może pół godziny; niebo zaczęło blednąć, pierwszy promień słońca odbił się na powierzchni wody i padł przedemną. Mogłem spojrzeć na mego jeńca.

* * *

Napad Pola musiał być bardzo gwałtowny i brutalny, gdyż głowa szaleńca była cała zbroczona krwią. Wziąłem go na ramiona, by zanieść go ku rzece, i dziwne mi było, że tak mało waży... Chudy był niepomiernie, zdawało się, że same kości i skóra...

Gdy go obmyłem z krwi i błota go pokrywającego, spojrzałem na twarz; blada i wynędzniała, z brodą od dawna nie strzyżoną, robiła wrażenie litości godne... Mimo to jednak, jak tylko otworzył oczy, poznałem go natychmiast, lecz nie mogłem przemówić ani słowa, gdyż zdziwienie zatamowało mi oddech.

Poznał mię także, co nie było trudno, gdyż mało zmieniłem się od trzech lat.

C. d. n.

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.